



# SKAŁA



Druga Niedziela Wielkiego Postu

25 lutego 2018

7 (373)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)



## SENS ODPRAWIANIA DROGI KRZYŻOWEJ

### OTO SŁOWO PANA

„*To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie.*” (Mk 9, 7).

Druga Niedziela Wielkiego Postu jest bardzo ważnym i wyjątkowym dniem. Niby wszystko tak jak zwykle... Eucharystia, modlitwa prywatna, wspólne Gorzkie Żale i rozważanie pasyjne, kilka wzniosłych myśli i dzień schyli się ku zachodowi... A jednak? To właśnie dziś Jezus zaprasza również i mnie na górę wysoką, abym wraz z Jego najbliższymi uczniami, stał się świadkiem cudu przemienienia. Przed Piotrem, Jakubem i Janem nasz Zbawiciel objawił swoje bóstwo. *Jego odzienie stało się lśniąco białe tak, jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdola. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem...* (Mk 9, 3 – 4). „Cudownie... WOW... Ale jazda...” Zachwycamy się ich szczęściem i gdzieś w głębi duszy i serca ukrywamy odrobinę duchowej zazdrości, że oni dostąpili tak wielkiej łaski. Nie to co my. Przed nami Jezus ukrył swoje bóstwo...

Dziś Jezus zaprosił mnie na niedzielną Eucharystię. Msza święta jak każda inna. Te same gesty i znaki liturgiczne, te same słowa wypowiedane przez kapłana, ten sam Jezus w białej hostii skryty... A jednak jest też coś odmiennego. To Jego Słowo czytane w liturgii, będące zaproszeniem skierowanym wprost do mnie, do mojego serca i do mojej duszy... Dziś Jezus mnie zaprasza i bierze na *górze wysoką*.

Na niej znajduje się ołtarz, na którym składa ofiarę z samego siebie – jedyny Syn Ojca Przedwiecznego... Podobnie jak w pierwszym dzisiejszym czytaniu, gdzie Abraham ma złożyć ofiarę ze swojego jedynego syna. (por. Rdz 22, 1 – 18). Jemu nie zazdroszczę próby przed jaką postawił go Bóg.

Czasem wpatruję się w dzisiejszych Abrahamów, którzy zostali poddani próbie wiary, którym nagle zachorowało lub uległo wypadkowi ich umiłowane dziecko... Czy też mają taką wiarę w Boga i ufność Jego miłości?

Wracam na moją dzisiejszą górę przemienienia: *Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy. To jest bowiem Ciało Moje, które za was będzie wydane... To jest bowiem kielich Krwi Mojej, nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czynicie na Moją pamiątkę...*

A więc? Oto wielka tajemnica wiary... Bóg zaprasza również i mnie na górę wysoką, abym wznosił swoje serce i duszę na wysokości Bożego misterium, dokonującego się w każdej Eucharystii dla mojego odkupienia i zbawienia.

Któryś za nas cierpiął rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami...

ks. Konrad

# EWANGELIA NA CO DZIEŃ

**25 lutego 2018 - Druga Niedziela Wielkiego Postu**  
(Mk 9, 2-10)

**26 lutego 2018 - poniedziałek**  
**Dzień powszedni**  
(Łk 6, 36-38)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczane. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, wtrąsioną i wypełnioną ponad brzegi wsypią w zanadrza wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie”.

**27 lutego 2018 - wtorek**  
**Dzień powszedni**  
(Mt 23, 1-12)

Jezus przemówił do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: „Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam poleca, lecz uczynków ich nie naśladujcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. A wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy jesteście braćmi. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony”.

**28 lutego 2018 - środa**  
**Dzień powszedni**  
(Mt 20, 17-28)

Udając się do Jerozolimy, Jezus wziął osobno Dwunastu i w drodze rzekł do nich: „Oto idziemy do Jerozolimy: a tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczynom w Piśmie. Oni skążą Go na śmierć i wydadzą Go poganom, aby został wyszydzony, ubiczowany i ukrzyżowany; a trzeciego dnia zmartwychwstanie”. Wtedy podeszła do Niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami i oddawszy Mu pokłon, o coś Go prosiła. On ją zapytał: «Czego pragniesz?» Rzekła Mu: „Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie”. Odpowiadając zaś, Jezus rzekł: „Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?” Odpowiedzieli Mu: „Możemy”. On rzekł do nich: „Kielich mój wprawdzie pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale dostanie się ono tym, dla których mój Ojciec je przygotował”. Gdy usłyszało to dziesięciu pozostałych, oburzyli się na tych dwóch braci. Lecz Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: „Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszy między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, tak jak Syn Człowieczy, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu”.

**1 marca 2018 - czwartek**  
**Dzień powszedni**  
(Łk 16, 19-31)

Jezus powiedział do faryzeuszów: „Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień uczładował wystawnie. U bramy jego pałacu leżał żebrak pokryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza. A także psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy cierpiąc męki w Otchłani, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: „Ojciec Abrahamie, ulituj się nade mną i przyslij Łazarza, aby koniec swego palca umoczył w wodzie i ochłodził mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu”. Lecz Abraham odrzekł: „Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz w podobny sposób – niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A ponadto między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani

stamtąd nie przedostają się do nas”. Tamten rzekł: „Proszę cię więc, ojcie, pošlij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich ostrzeżesz, żeby i oni nie przyszedli na to miejsce męki”. Lecz Abraham odparł: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!” „Nie, ojcie Abrahamie – odrzekł tamten – lecz gdyby ktoś z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą”. Odpowiedział mu: „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych powstał, nie uwierzą”.

**2 marca 2018 - piątek**  
**Dzień powszedni**  
(Mt 21, 33-43. 45-46)

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: „Posłuchajcie innej przypowieści: Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tlocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie: „To jest dziedzic; chodźcie, zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo”. Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. Kiedy więc przybędzie właściciel winnicy, co uczyni z owymi rolnikami?” Rzekli Mu: «Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze”. Jezus im rzekł: „Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: „Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach”. Dlatego powiadam wam: królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce”. Arcykapłani i faryzeusze, słuchając Jego przypowieści, poznali, że o nich mówi. Toteż starali się Go pochwycić, lecz bali się tłumów, ponieważ miały Go za proroka.

**3 marca 2018 - sobota**  
**Dzień powszedni**  
(Łk 15, 1-3. 11-32)

W owym czasie przybliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcie, daj mi część własności, która na mnie przypada”. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swoją własność, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie, i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnię. Pragnął on napędnąć swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu przymieram głodem. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcie, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z twoich najemników”. Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: „Ojcie, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wobec ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”. Lecz ojciec powiedział do swoich sług: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścien na rękę i sandały na nogi! Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy uczładować i weselić się, ponieważ ten syn mój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”. I zaczęli się weselić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: „Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego”. Rozgniewał się na to i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nie przekroczyłem nigdy twojego nakazu; ale mnie nigdy nie dałeś koźlęcia, żebym się zabawiał z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwoniał twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę”. Lecz on mu odpowiedział: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy. A trzeba było weselić się i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się”.



# SENS ODPRAWIANIA DROGI KRZYŻOWEJ

**Okres Wielkiego Postu jest czasem pokuty i nawrócenia, a jednocześnie czasem przygotowania do obchodów Triduum Paschalnego. Aby pomóc wiernym w głębokim przeżyciu tego okresu, odprawia się w kościołach nabożeństwo drogi krzyżowej, zazwyczaj w każdy piątek Wielkiego Postu. W tym szczególnym okresie warto zastanowić się, jaki jest sens odprawiania tego nabożeństwa.**

**W**trakcie rozmów na tematy religijne z osobami niewierzącymi lub niepraktykującymi spotkałem się z twierdzeniem, że odprawianie drogi krzyżowej nie ma sensu. Osoby te twierdziły, że jeśli ktoś zginie w wypadku samochodowym, to rodzina nie oddaje czci samochodowi, w którym zmarły jechał. Na tej samej zasadzie, według nich, bezsensowne jest oddawanie czci krzyżowi, na którym zginął Jezus, gdyż wówczas czcimy przedmiot, który przyczynił się do Jego śmierci.

Takie postrzeganie sensu drogi krzyżowej nie jest właściwe, gdyż koncentruje się jedynie na aspektach fizycznych, a jest pozbawione jakichkolwiek aspektów duchowych. Śmierć w wypadku samochodowym zdarza się przypadkowo; raczej nikt nie decyduje się zginąć w ten sposób dobrowolnie. Natomiast śmierć na krzyżu, do której nawiązuje nabożeństwo drogi krzyżowej, była dobrowolnym oddaniem życia przez Pana Jezusa dla naszego zbawienia. Sens odprawiania tego nabożeństwa nie polega więc na oddawaniu czci fizycznemu przedmiotowi, na którym zmarł Pan Jezus, lecz na oddawaniu czci Męce Pańskiej, a krzyż

ma jedynie o tym przypominać. Osoby porównujące krzyż do wraku samochodu nie dostrzegały więc tej zasadniczej różnicy.

Droga krzyżowa to nabożeństwo, które polega na symbolicznym pokonywaniu drogi Jezusa na śmierć. Istotą odprawiania nabożeństwa drogi krzyżowej jest więc upamiętnienie przejścia Jezusa ulicami Jeruzolimy z pretorium Piłata, gdzie wydano wyrok, na Golgotę, gdzie Go ukrzyżowano. W czasie tego nabożeństwa wierni idą tą samą drogą, którą Jezus przebył w czasie ostatnich dni swego ziemskiego życia. Każde z wydarzeń tej drogi zwraca więc myśli wiernych ku miejscom poświęconym życiem, męką i śmiercią Zbawiciela. Idąc tą samą drogą wierni kontemplują ofiarę miłości, którą Chrystus poniósł na krzyżu. Ułatwieniu tej kontemplacji służą duchowe rozważania, towarzyszące każdej stacji. Dawniej do ich przygotowania inspiracje czerpano z Pisma Świętego oraz z twórczości ojców Kościoła. Św. Jan Paweł II zmienił ten zwyczaj. W 1984 roku napisał swoje własne rozważania drogi krzyżowej. Potem zaczął zapraszać do pisania rozważań innych duchownych oraz świeckich.

Spośród aktualnie obchodzonych 14 stacji tylko 9 ma swoje bezpośrednie oparcie w biblijnym opisie Męki Pańskiej (I - skazanie Jezusa na śmierć, II - włożenie krzyża na ramiona Jezusa, V - pomoc Szymona z Cyreny, VIII - pocieszenie niewiast, X - odarcie z szat, XI - ukrzyżowanie, XII - śmierć na krzyżu, XIII - zdjęcie z krzyża i XIV - złożenie do grobu), natomiast pozostałe 5, czyli upadki Jezusa - III, VII i IX, spotkanie z Maryją IV oraz otarcie twarzy przez Weronikę - VI, zostały

wywnioskowane z tekstów biblijnych i ze źródeł pozabiblijnych.

W całym nabożeństwie drogi krzyżowej chodzi o to, żeby zrozumieć sens cierpienia. W jego zrozumieniu ma nam pomóc właśnie męka Chrystusa. Przeżywanie drogi krzyżowej daje możliwość realistycznego spojrzenia na rzeczywistość, która nie składa się przecież tylko z samych radosnych chwil. Jest w niej miejsce na głębszą refleksję, na przyjrzenie się cierpieniu, traktowanemu nie jako ujemna strona życia, kara za grzechy czy coś bezwartościowego, ale doświadczenie, które może zdziałać więcej dobrego niż łatwe chwile szczęścia. Droga krzyżowa stanowi więc uczłowieczenie cierpienia i ukazanie jego sensu. Jest też dowodem na to, że każde cierpienie jest do pokonania. Z tego względu zaleca się kończyć to nabożeństwo w taki sposób, aby wiernych przygotować do pełnego wiary i nadziei oczekiwania na zmartwychwstanie Chrystusa.

Drogę krzyżową najlepiej jest odprawiać bez pośpiechu. Wartość tego nabożeństwa wynika z faktu, iż jest ono rozważaniem kulminacyjnego etapu życia Chrystusa. Odprawianie tego nabożeństwa pozwala zagłębić się w sens i bogactwo Jezusowej ofiary miłości oraz pomaga uświadomić nam miłość i dobroć Boga. Jest także okazją do szczerego żalu za popełnione przez nas grzechy, za które Chrystus zapłacił najwyższą cenę, czyli własne życie.

**Roman Łukasik**



# CHRZEŚCIJAŃSKI SENS CIERPIENIA

**Cierpienie jest immanentnym elementem ludzkiej egzystencji. Immanentnym, bowiem nie sposób znaleźć człowieka, który by go nie doświadczył. Obrazy można uznać za przywidzenia, słowa pozbawić znaczeń, moralność uznać za umowę społeczną. Ból fizyczny czy psychiczny ma tę właściwość, że najczęściej domaga się wyłącznej uwagi.**

Słowa „ból, cierpienie” rozumiemy jako ból fizyczny albo jako ból psychiczny, np. cierpienie po utracie ukochanej osoby. Badania pokazują, że te dwa zjawiska nie muszą być bardzo od siebie oddległe. Stwierdzono na przykład w badaniach, że podanie zwykłego paracetamolu potrafi zmniejszyć poczucie krzywdy wywołane odsunieniem od ważnego zadania. Tego rodzaju cierpienie potrafimy jednak łatwiej zignorować, ponieważ powszechną radą jest zajęcie się czymś innym, oderwanie uwagi. Fizyczne dolegliwości nie są już tak proste do zniwelowania. W dzisiejszych czasach jednak z tego rodzaju bólem lepiej sobie radzimy – czasem wystarczy byle tabletką bez recepty, czasem silne środki znieczulające, ale ból fizyczny w większości przypadków można uśmierzyć. Na cierpienia psychiczne trudniej znaleźć lekarstwo, chociaż jaki widać po przykładzie z paracetamolem, badania trwają. Poczucie krzywdy, niepewność o przyszłość, samotność, najróżniejszego rodzaju lęki – wydaje się, że społeczeństwa dobrobytu są pełne cierpiących ludzi, chociaż z punktu widzenia głodującego biedaka, powinny być krainami szczęśliwości. A człowiek jako istota z natury szukająca sensu, doświadczający tego wszystkiego, zadaje sobie pytanie – po co? Clive Staples Lewis w „Problemie cierpienia” napisał: „W pewnym sensie chrześcijaństwo bardziej stwarza, niż rozwiązuje problem cierpienia, bowiem cierpienie nie byłoby

problemem, gdyby nie to, że wraz z naszym codziennym doświadczeniem tego bolesnego świata otrzymaliśmy coś, co uznajemy za zapewnienie, że ostateczna rzeczywistość jest sprawiedliwa i miłująca.” Jako chrześcijanie powinniśmy być zatem mocniej zmotywowani do zgłębiania tajemnicy cierpienia.

Śp. ks. Jan Kaczkowski, twórca i dyrektor hospicjum w Pucku krytykował płytkie podejście do cierpienia. „Złącz swoje cierpienie z cierpieniem Chrystusa” – łatwo to kapłanowi powiedzieć, pisał. Ten sam kapłan, kpił ks. Kaczkowski, jeśli złamie nogę, woła lekarza, oczekuje nastawienia kości i bierze środek przeciwbólowy. Nie wydaje mi się, abyśmy całkowicie mogli zrezygnować z pewnej mistyki obecnej w tajemnicy cierpienia. Na pewno świadomość tego, iż On wie, co czujemy, może być w jakiejś mierze pomocna. Natomiast mówienie osobie zgiętej bólem, że w zasadzie powinna się cieszyć, bo jest bliżej Ukrzyżowanego, rzadko przynosi ulgę.

Dlaczego Bóg zdecydował się przyjąć postać człowieka, którego kres życia był tak dramatyczny? Być może dlatego, by podkreślić swoją wspólnotę z cierpiącym światem stworzonym. Ból jest w centrum uwagi, gdy trwa. Potem staramy się o nim szybko zapomnieć. Wielki Post zaczynamy Środą Popielcową, przypomnieniem o naszej śmiertelności. Ale co z przypomnieniem o naszym cierpieniu? Życie chrześcijanina powinno być jednym wielkim ćwiczeniem z empatii. Musimy pamiętać, że życiu każdego człowieka często towarzyszy cierpienie. Biblijne stwierdzenie „wszyscy zgrzeszyli” znaczy w zasadzie „wszyscy cierpią”. Jest to rzecz trudna do zaakceptowania i powinna zmuszać nas do reakcji. Skoro wszyscy cierpią – czy nie powinienem jakoś im pomóc? Oczywiście, możemy tłumaczyć, że dzisiejsze cierpienie może być konsekwencją wczoraj-

szych grzechów i swoją bezczynność usprawiedliwiać powiedzeniem „sam sobie na to zasłużył”. Ale czy sami o sobie w ten sposób myślimy? Poza tym, jeśli wierzymy w zbawczą ofiarę Chrystusa, to żadne cierpienia „za karę” nie są nikomu do niczego potrzebne. Chrześcijaństwo jest na tle innych wyznań wyjątkowe, ponieważ podkreśla znaczenie fizycznego istnienia. Słowo stało się ciałem. Zmartwychwstaniemy cielesnie. Bóg stworzył świat materialny jako dobry. Naturalnie, że nie możemy sprowadzać chrześcijaństwa do działań humanitarnych. Nie wolno nam wszakże pozostać obojętnymi na innych dlatego, że Bóg ich wyzwoli, ponieważ umarł za ich grzechy.

Mijamy codziennie wielu ludzi. Czasem nas złością, czasem przeszkadzają, najczęściej po prostu nie zwracamy na nich uwagi. Wyobraźmy sobie, że każdy z tych ludzi cierpi. Wielu z nich cierpi właśnie teraz. Jak wygląda mój dzień? Czy tryskam rano energią, ruszam w dzień pełen nadziei na rozwiązanie wszystkich spraw, w pełni fizycznych sił? Ile jest w roku takich dni, kiedy czujemy się naprawdę źle? Ludzie, których spotykam często – cierpią. Moja lista kontaktów w telefonii. Moja żona, moi rodzice, rodzeństwo, współpracownicy. Każdy z nich, właśnie w tej chwili, z dużym prawdopodobieństwem, nie jest szczęśliwy. Potrzebuje pociechy, wsparcia, świadomości, że nie jest sam na tym świecie.

Być może sens cierpienia tkwi w tym, że sam wiedząc, jak bardzo wielki ból czasem odczuwam, mogę zrozumieć, iż inni ludzie cierpią tak samo lub bardziej. Ta wiedza pozwala pokonać nieśmiałość, nieumiejętność zachowania się, strach przez byciem źle rozumianym – i wyjść z pomocą bliźniemu.

Janusz Matkowski

# KOCHAJ ZA DARMO

## ROZWAŻANIA DROGI KRZYŻOWEJ

### STACJA IV. SPOTKANIE Z MATKĄ

Dziwny jest ten świat i dziwni są ludzie.  
I my dziwni jesteśmy...

Matka to najpiękniejsze słowo świata.  
To Anioł przysłany przez Boga.  
Ona zawsze jest na czas.

Przychodzi z bagażem pocieszenia.  
Przynosi dobre rady, współczucie i wiarę.  
Sprawia, że życie staje się łatwiejsze.  
Kocha, do końca, mądrze, za darmo ...  
Jej Miłość jest wielką siłą  
i cichym towarzyszeniem.

Z łez układa żywy różaniec.  
Prosi czas o kolejną szansę.  
Uczy życia...  
Jak Matka Jezusa zwyczajnie jest...  
Pokazuje NIEBO  
i kocha...

Wdzięczni naszym MAMOM,  
nie zatrzymujmy się.  
Idźmy dalej...



### STACJA V. POMOC SZYMONA

Dziwny jest ten świat i dziwni są ludzie.  
I my dziwni jesteśmy...

Szymon Cyrenejczyk...

Kim jest?

Nie ma własnej firmy,

ani żadnych tytułów naukowych.

Nie zachwyca urodą ani bogactwem.

Nie piszą o nim w gazetach, nie pokazują w telewizji.

A jednak świat znowu o nim mówi!

On, choć przymuszony,  
przyniósł Jezusowi MIŁOŚĆ.

Prawdziwa MIŁOŚĆ wymaga prawdziwego poświęcenia.

MIŁOŚĆ wymaga dzielenia się sobą  
i swoim czasem.

Nie stój z boku, nie bądź tylko widzem,  
wejdź w tłum z gotowością czynienia dobra.

Pamiętaj...

dobrych ludzi życie nigdy nie zapomni.

Nabierz sił i idź dalej.

Autor tekstu Noemi Joanna Zasada

## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

# ŚWIĘTY GRZEGORZ Z NAZJANZU

Wraz ze św. Grzegorzem z Nyssy oraz jego starszym bratem św. Bazylim należał do tzw. koniczynki kapadockiej – trzech doktorów Kościoła.

**P**rzyszedł na świat w roku 329 lub 330 w Arianie koło Nazjanzu w Kapadocji (w dzisiejszej Turcji). Urodził się w pobożnej rodzinie – jego matka Nonna, brat Cezary, siostra Gorgonia i ojciec, również Grzegorz nazywany Starszym (biskup Nazjanzu), zostali ogłoszeni świętymi. To dzięki Nonnie jej mąż Grzegorz Starszy – nawrócił się w wieku 50 lat. Syn Grzegorz napisał o niej: „Jej cnoty ujawniają się w pracach domowych, w dobrych uczynkach, w czystości; a ponadto w jej dziełach pobożności, w udrękach, jakie sobie zadawała, we łzach i modlitwach. I w opiece, jakiej nie szczędziła ubogim.” Wspomniane udręki to posty i modlitewne czuwania, które jednak nie przeszkadzały jej być odpowiedzialną i gospodarną matką rodziny. (zob. <https://pl.aleteia.org/2017/08/05/matka-ojciec-troje-dzieci-wszyscy-zostali-swietymi/>)

W latach 337-343 młody Grzegorz był uczniem swojego wuja Amfilochiusza, u którego pobierał lekcje krasomówstwa. Studiował w Cezarei Kapadockiej (343-349) oraz w Cezarei Palestyńskiej (349-352), gdzie poznał nauki Orygenesusa. Kolejne lata spędził w Aleksandrii. W czasie studiów w Atenach zaprzyjaźnił się ze św. Bazylim Wielkim.

Po powrocie w rodzinne strony podjął się administrowania rodzinnym majątkiem i czynił to z sukcesami do roku 361. Przyjął z rąk własnego ojca święcenia kapłańskie, a następnie prowadził pracę dusz-

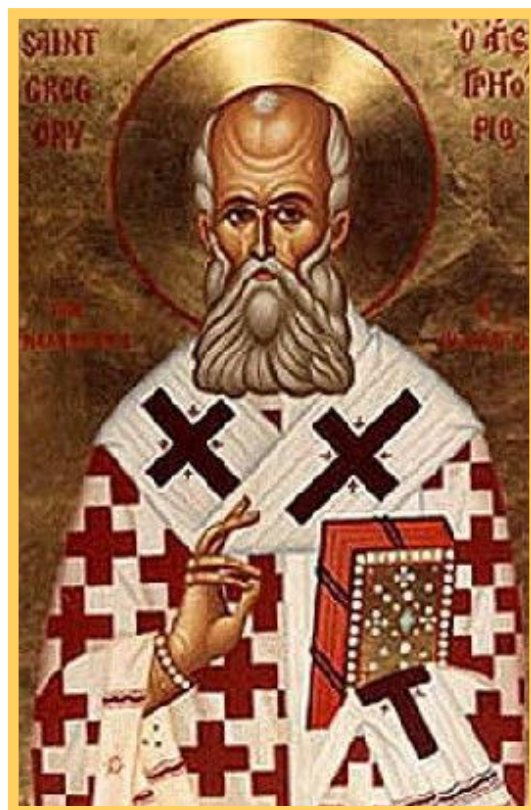
pasterską oraz pomagał mu w zarządzaniu diecezją.

W 363 roku postanowił rozpocząć życie pustelnicze, udał się do Neocezarei w Poncie, gdzie przebywał już wtedy św. Bazyl. Jednak rok później ojciec zażądał, aby wrócił do domu. Posłuszny jego woli wrócił do Nazjanzu i nadal pomagał mu w zarządzaniu diecezją. W roku 372 po objęciu przez św. Bazylego stanowiska metropolity w Cezarei Kapadockiej Grzegorz został biskupem w Sasimie. Szybko jednak porzucił to stanowisko i zamieszkał w klasztorze św. Tekli w Seleucji Izauryjskiej, gdzie przebywał do roku 379.

Po zajęciu przez wojska cesarza Teodozego I Wielkiego Konstantynopola Grzegorz powołany został na metropolitę tego miasta. Grzegorz po nagłej śmierci biskupa Antiochii Melecjusza przejął kierownictwo soboru w 381 roku. Na soborze tym metropolitom Konstantynopola, Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimy przyznano tytuł patriarchów. Grzegorz został pierwszym patriarchą Konstantynopola. Po roku zrzekł się tej godności i udał do Karbala Arianos, gdzie modlił się i pisał. Wycofał się ostatecznie z życia publicznego i zamieszkał w pustelni w pobliżu rodzinnego miasta.

Grzegorz był uznanym teologiem, humanistą i poetą. Pozostawił bogatą spuściznę, m. in. 45 kazań, 245 listów oraz 507 utworów poetyckich, które opiewają tajemnice wiary, jego osobiste przeżycia mistyczne i współczesne mu wydarzenia.

Grzegorz z Nazjanzu zmarł w swoim rodzinnym mieście w roku 389 lub 390. Data jego zgonu nie



jest pewna (tradycja prawosławna podaje 25 stycznia 389 roku). Cesarz Konstantyn II sprowadził jego relikwie z Arianzu do Konstantynopola, gdzie umieścił je w kościele Dwunastu Apostołów. Do dziś część tych relikwii znajduje się w Rzymie w bazylice św. Piotra, w klasztorze benedyktynek S. Maria in Campo Marzio oraz w Mantui w kościele św. Andrzeja. Jest patronem bazylianów i poetów. Wspomnienie św. Grzegorza obchodzi się wraz ze wspomnieniem jego przyjaciela św. Bazylego w dniu 2 stycznia.

W ikonografii św. Grzegorz ukazany jest jako biskup rytu bizantyjskiego lub w pontyfikalnych szatach rytu rzymskiego. Czasami u jego stóp namalowany jest Lucyfer – symbol herezji. Jest przedstawiany jako starszy mężczyzna z jasno-kasztanową, krótką brodą i znaczną łysiną czołową. Zazwyczaj ma prawą rękę złożoną w geście błogosławieństwa, w lewej trzyma Ewangelię. Jego atrybutami są: anioł, księga Ewangelii, palusz.

Joanna Matkowska

## RODZINNE ŚWIĘTOWANIE NIEDZIELI

# OSTATNIE DESKI RATUNKU

W niedzielę 18 lutego 2018 r. odbyło się kolejne spotkanie w ramach cyklu Rodzinne Świętowanie Niedzieli pt. „Ostatnie deski ratunku”. Alegoria zawarta w tytule to oczywiście krzyż Chrystusa, na który szczególnie kierujemy swoje myśli w okresie rozpoczętego w Środę Popielcową Wielkiego Postu. W celu jak najlepszego przygotowania się do przeżywania czasu modlitwy oraz wyrzeczeń zarówno przez dzieci jak i dorosłych spotkanie podzielone zostało na osobne grupy tematyczne.

Dzieci w swojej grupie własnoręcznie przygotowały krzyże z sercem oraz napisem „Dziękuję, Panie Jezu, że za mnie umarłeś”. Słowa te niech będą dla nich i rodziców pretekstem do rozmowy i refleksji na temat sensu cierpienia Boga z miłości do ludzi. Pragniemy także, aby najmłodszy trwali na modlitwie przy krzyżu, ponieważ nie ma bardziej gorliwej, szczerzej i miłej Bogu modlitwy jak modlitwa dzieci. Zachęcamy z całego serca, aby dzieci przychodziły razem z przygotowanymi przez nich krzyżami na drogę krzyżową w każdy piątek, jako widzialnym symbolem ich miłości i wdzięczności Panu Jezusowi.

Grupa dorosłych swoje spotkanie rozpoczęła od obejrzenia filmu „Szare Anioły” (ang. „Outcasts”) w reżyserii Josepha Campo. Jest to film o ludziach, którzy na wzór św. Franciszka z Asyżu wybrali czystość, posłuszeństwo i ubóstwo, aby ratować dla Chrystusa najędźniejszych tego świata. Zatwierdzony przez papieża Franciszka zakon braci Franciszkanów Odnowy posługuje w najtrudniejszych miejscach na świecie – pośród gangów narkotykowych, prostytutek, wśród więźniów i ludzi odrzuconych przez ten świat. Poprzez ich świadectwo mogliśmy popatrzeć na własne życie i zastanowić się nad sensem cierpienia, modlitwy, głębią miłości Jezusa do człowieka. Niezależnie od tego, czy jesteśmy bogaci czy biedni, żyjemy w takich warunkach a nie innych, pragniemy i poszukujemy tego samego. Pragniemy być kochanymi, a tylko Pan Bóg jest w stanie nas kochać nieskończenie i pomimo wszystko. Patrząc na biednych ludzi, np. więźniów zadajemy sobie pytanie – Czy nawrócony więzień jest bardziej wolnym człowiekiem ode mnie? Spoglądając im w oczy zauważamy to samo pragnienie i tęsknotę, jakie widać w oczach ludzi w naszym środowisku. Czy



możemy dla tych osób zrobić coś więcej w Wielkim Poście?

Następnie dorośli podzielili się na dwie grupy. Uczestnicy grup losowali pytania o tematyce wielkopostnej, na które zostali udzielali odpowiedzi. Wszystkie wypowiedzi były bardzo otwarte i dawały świadectwo, jak bardzo pragniemy przemienić swoje postępowanie i życie oraz dobrze przygotować się do świąt wielkanocnych. Wśród odpowiedzi, w różnych kontekstach, przewijała się jedna myśl, stwierdzenie oraz jednocześnie postanowienie, które dotyczyło rezygnacji z własnych przyjemności, aby poświęcić więcej czasu najbliższym. Szukaliśmy także odpowiedzi na pytanie, które ciągle pozostaje otwarte i aktualne każdego dnia – Gdyby

to był ostatni Wielki Post w Twoim życiu, to jakbyś go przeżył? Warto zastanowić się przez chwilę, czy czasami nie jesteśmy zbyt pewni tego, że w następnym roku i tak będzie wszystko tak samo. Może staniemy na krawędzi załamania finansowego, stracimy nagle zdrowie lub ktoś z bliskich je straci i już nie będzie tak samo.

Życząc wszystkim jak najlepszego przeżywania tego „czasu na pustyni” zapraszamy na kolejne spotkanie RŚN, na którym całe rodziny będą własnoręcznie przygotowywać palmy wielkanocne.

tekst Tomasz Czerwonka  
foto Joanna Kielczewska-  
Włodarczyk, Tomasz Jakubowski

# CZY JA TEŻ MOGĘ WALCZYĆ ZE SMOGIEM???

**Doskonale wiemy, jakim powietrzem oddychamy żyjąc w dużych miastach. Smog i walka z nim to jeden z głównych tematów w tzw. okresie grzewczym. Czy możemy się jakoś przed nim obronić?**

Jedni twierdzą, że smog to sprawa wykreowana przez media, jak jedna z wielu; dla innych to problem teoretyczny (słynna wypowiedź ministra zdrowia), inni zaś zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Uważają smog za poważny problem społeczny, który powoduje wiele problemów zdrowotnych i jest pośrednią przyczyną zgonów.

**Smog nie tylko przyczynia się do zwiększonej ilości zachorowań na choroby układu oddechowego, ale również pogarsza stan zdrowotny osób borykających się z przewlekłymi chorobami układu krążenia.**

Europejska Agencja Środowiska alarmuje, że z powodu chorób związanych z wysokimi zanieczyszczeniami powietrza, w naszym kraju umiera 45 tysięcy osób w skali roku. To kilkanaście razy więcej niż w wypadkach samochodowych ...

Widok biegacza z maseczką na twarzy w Krakowie nie wywołuje już zdziwienia, w innych miastach sytuacja wcale nie jest lepsza.

Smog to pył, niewielkie drobiny popiołu i sadzy, kilkanaście razy mniejsze niż grubość naszego włosa. W nim zawarte są rakotwórcze związki chemiczne, takie jak metale ciężkie czy toksyczny benzo(a)piren.

**Im drobniejsze cząsteczki pyłu, dostającego się wraz z wdychanym powietrzem, tym poważniejsze zmiany mogą zachodzić w pęcherzykach płucnych. Te większe drobiny zatrzy-**

**mywane są w górnych drogach oddechowych.**

Powietrze, którym oddychamy jest porównywalne do czynnego palenia papierosów. Palenie jest wyborem a oddychanie jest niezbędne do życia ...

Fakt, możemy zmienić miejsce zamieszkania, przeprowadzić się tam, gdzie zanieczyszczenie powietrza jest znacznie mniejsze, z dala od przemysłu i dużych aglomeracji, tam gdzie występuje obfita roślinność. Patrząc realnie nie jest proste opuszczenie z dnia na dzień rodzinnego miasta z powodu smogu.

Jak zatem możemy sobie pomóc?

Noszenie maseczki antysmogowej czy unikanie wychodzenia z domu w dni, kiedy stan powietrza jest krytyczny, w dni bezwietrzne, kiedy smog unosi się w powietrzu. To zapewne zmniejszy ekspozycję na pył i substan-





cje szkodliwe. Ale jak długo możemy żyć w większym mieście bez otwierania okien czy wychodzenia z domu?

Znamy to doskonale. Wyjazd na Mazury czy nad morze, zmiana powietrza/klimatu, miejsce spokojniejsze, czystsze, o bogatszej roślinności i od razu inaczej śpimy i funkcjonujemy. Tam z przyjemnością wietrzmy sypialnie przed pójściem spać.

Na jakość powietrza w naszych domach jeszcze mamy wpływ, na to, co jest na zewnątrz już nie bardzo.

Z pomocą na zatrute powietrze przychodzi nam jak zawsze natura!

Poznajcie 10 roślin, które oczyszczą powietrze w Twoim domu bez konieczności otwierania okien i wietrzenia smogiem mieszkania.

Pochłaniają różnego rodzaju toksyny, wytwarzają dużą ilość tlenu i są łatwe w uprawie, co jest ich dużą zaletą.

### 1. *Chrysalidocarpus Lutescens Palma Areka*

Mało wymagająca roślina, potrzebuje tylko częstego podlewania: optymalnie latem 3 razy w tygodniu, a zimą co tydzień, obserwując wilgotność ziemi. Minimum raz w tygodniu musimy zraszać liście (latem codziennie), aby je oczyścić i usprawnić proces fotosyntezy. Nie stosujemy środków nabłyszczających, od których brązowieją liście. *Chrysalidocarpus Lutescens* produkuje nieustannie tlen. Z powietrza pochłania benzen, formaldehyd i amoniak.

### 2. *Epipremnum złociste Epipremnum aureum*

Dobrze sobie radzi w miejscach półcienistych, gdyż nie toleruje bezpośredniego nasłonecznienia. Nie lubi również zbyt dużego nawadniania, zawsze przed podlaniem warto sprawdzić czy ziemia (przy ściankach doniczki) lekko przeschła. Latem należy spryskiwać liście letnią wodą 2-3 razy w tygodniu, zimą można przecierać wilgotną szmatką co 2 tygodnie, lecz zabieg nie jest konieczny. Roślina łatwa w pielęgnacji i wytwarzająca sporą ilość tlenu. Nie posiada szczególnych wymagań glebowych. Długość pędów może sięgać kilku metrów. *Epipremnum złociste* pochłania benzen, toluen i tlenek węgla. **UWAGA! Roślina jest trująca dla kotów, psów i dzieci!**

### 3. *Skrzydłokwiat Spathiphyllum sp*

Skrzydłokwiat lubi wilgoć i zraszanie. Aby wykonywał dobrze swoją oczyszczającą pracę, wymaga zraszania liści. Nie lubi bezpośredniego nasłonecznienia, przeciągów i zbyt wysokiej temperatury. Latem podlewajmy go nawet

4 razy w tygodniu, zimą do 2 razy. Nie wymaga podcinania, wystarczy usuwać jedynie zaschnięte liście i kwiaty. Skrzydłokwiat pochłania benzen, formaldehyd i aceton.

### 4. *Sansewieria Sansevieria sp*

Tak zwana „żelazna roślina”, banalna w uprawie i pielęgnacji. Roślina z rodziny agawowatych, zaliczana do sukulentów, roślin tropikalnych gromadzących wodę w swoich mięsistych liściach, mogąca przetrwać wiele miesięcy bez kropli wody. Uprawiana w podłożu niezbyt wilgotnym, w miejscu słonecznym lub nieco zacienionym. Lubi suche powietrze. Zwana również „sypialnianą roślinką” ze względu na wytwarzanie tlenu nawet nocą.

### 5. *Dracena Dracaena sp*

Preferuje stanowiska jasne o rozproszonym świetle, najlepiej w pobliżu okien. Lubi pomieszczenia o dużej wilgotności. Gleba powinna być żyzna, próchnicza i przepuszczalna. Latem podlewamy ją tak, aby ziemia była stale wilgotna, zimą tylko wtedy, gdy podłoże jest wyraźnie suche. Warto przecierać liście z kurzu wilgotną szmatką. *Dracena* oczyszcza powietrze z tlenu węgla, toluenu i trichloroetenu.

### 6. *Figowiec benjamiński Ficus Benjamina*

Preferuje stanowiska jasne o rozproszonym świetle, w pobliżu okien. Szczególnie zimą, brak oświetlenia może spowodować gubienie liści. Musimy pamiętać o regularnym zraszaniu liści i nawożeniu gleby oraz stale utrzymywać umiarkowaną wilgotność. Zimą podlewanie znacznie ograniczamy. *Figowiec* pochłania m.in. ksylen i formaldehyd.

### 7. *Zamiokulcas zamiolistny Zamiokulcas zamiifolia*

Ze względu na wytrzymałość na brak wody, światła i wilgoci, nazywany „żelaznym kwiatem doniczkowym”. Ostre słońce wręcz mu szkodzi, lubi półcieniste miejsca pomieszczeń. Lubi ciepło, lecz podczas odpoczynku, czyli zimą, znosi niższe temperatury.

Gatunek ten nie znosi nadmiernego podlewania. Idealnie toleruje krótkotrwałe okresy przesuszenia. Wilgotność powietrza nie ma na niego za bardzo dużego wpływu. Roślina idealna dla osób zaczynających przygodę z kwiatami domowymi. *Zamiokulcas* nie tylko oczyszcza powietrze, ale działa uspokajająco.

### 8. *Filodendron Philodendron sp*

Nie wymaga zbyt wiele światła. Dość ważnym elementem w uprawie jest

wilgotność powietrza, którą możemy uzyskać przez częste zraszanie liści. Temperatura pomieszczenia nie powinna spaść poniżej 15°C! Zimą ograniczamy podlewanie, ale nie przestajemy zraszać liści. *Filodendron* pochłania formaldehyd, benzen i amoniak.

### 9. *Nefrolepis wyniosły*

Tak zwana „paprotka”, jedna z najpopularniejszych roślin doniczkowych zdobiących nasze domy. Nie wymaga mocnego nasłonecznienia, lecz duża wilgotność powietrza jest dla niej ważniejsza. Toleruje miejsca cieniste. Latem podlewamy ją najlepiej 2 – 3 razy w tygodniu, zimą minimum 1 raz w tygodniu. Liście zraszamy wodą, bez środków nabłyszczających. Nie lubi przeciągów ani bezpośrednich źródeł ciepła w pobliżu. Preferuje ziemię torfową. *Paprotka* bardzo wydajnie usuwa z otoczenia formaldehyd.

### 10. *Bluszcz Hedera sp*

Popularne pnącze uprawiane w domach i ogródkach. Optymalne są lekko zacienione i chłodniejsze miejsca. Podłoże powinno być stale lekko wilgotne. *Bluszcz* pochłania formaldehyd, benzen, toluen, ksylen i trójchloroetylen. Pamiętajmy, aby z nim nie przesadzić.

**Aby zapewnić sobie czyste, wolne od związków toksycznych powietrze w domu, nie wystarczy mieć jednej z wyżej wymienionych roślin. Im większa ich ilość w jednym pomieszczeniu i różnorodność, tym dla nas i naszego zdrowia lepiej.**

Zielen miejska pełni te same funkcje, niestety w miastach i miasteczkach jest jej coraz mniej, a coraz więcej źródeł zanieczyszczeń.

Rośliny rozbijają, za pomocą enzymów, toksyny do związków mniej toksycznych lub nietoksycznych, włączanych następnie do odpowiednich cykli metabolicznych. Inne toksyny mogą być gromadzone przez rośliny w wakuolach (wodniczkach). Na szczęście w naszych domach nie występują tak wysokie stężenia toksyn, aby roślinom one szkodziły i nie potrafiłyby sobie z nimi poradzić.

**Smog – walkę z nim powinniśmy zacząć tak naprawdę we własnych domach i warto pamiętać, żeby samemu nie przyczyniać się do generowania zanieczyszczeń powietrza!**

Deus Caritas est

## MAŁE CO NIECO

# AROMATYCZNA I ROZGRZEWAJĄCA HERBATA ZIMOWA

Zima przyszła późno, ale wygląda na to, że wcale nie zamierza póki co odpuścić. W takim mroźnym okresie zazwyczaj jemy więcej gęstych pożywnych zup i rozgrzewamy się herbatą. Z dodatkiem imbiru i aromatycznych przypraw rozgrzewa znakomicie i daje energetyczny zastrzyk, szczególnie, gdy dookoła szaleje paskudny wirus (imbir ma działanie odkażające).

**Składniki na dzbanek o pojemności 1,5-2 l:** 2-3 łyżki czarnej herbaty liściastej, 1 niewielki kawałek świeżego imbiru, kilka plasterów pomarańczy ze skórką, kilkanaście sztuk goździków, cynamon (kora)

Do dzbanka wsypać herbatę. Imbir obrać i pokroić na plasterki. Włożyć do dzbanka wraz z plasterkami pomarańczy i przyprawami. Zalać wrzątkiem i odczekać kilka minut aż herbata się zaparzy. Do posłodzenia zimowej herbaty idealnie nadaje się miód.



I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.pocztoawkizkuchni.blogspot.com](http://www.pocztoawkizkuchni.blogspot.com)

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

**25 lutego - obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych**

- 11.30** - Msza św. w kościele pw. Matki Bożej Królowej Aniołów, po Mszy św. złożenie kwiatów pod tablicą pamięci oficerów IV Zarządu WiN zamordowanych 1 marca 1951 r.
- 12.45** - uroczystość złożenia kwiatów pod pomnikiem Żołnierzy Wyklętych przy zbiegu ul. Pirenejskiej i Żołnierzy Wyklętych oraz pod tablicą pamięci płk. Bernarda Adameckiego
- 19.00** - „Pamiętajmy o Niezłomnych” - koncert Klasycznego Kwintetu Dętego Favori, kościół pw. Matki Bożej Królowej Aniołów

**2 marca, godz. 19.00**, sala koncertowa Art.Bem, bilety 15 zł

„Ni biedny, ni bogaty, a wręcz przeciwnie” - sztuka Miguela Mihury w reżyserii Alvaro Figuero Torralby

**4 marca, godz. 11.30**, sala koncertowa Art.Bem, bilety 12 zł

„Szkolne przygody Tosi i Plastusia” - teatralny poranek bajkowy

## WIECZÓR UWIELBIENIA

"PRZYJDŹCIE DO MNIE WSZYSCY,  
KTÓRZY UTRUDZENI I OBCIĄŻENI JESTEŚCIE,  
A JA WAS POKRZEPIĘ."

Mt 11, 28

**1 MARCA GODZ. 18.00**  
| CZWARTEK MIESIĄCA

EUCHARYSTIA  
ADORACJA  
MODLITWA UWIELBIENIA

# INTENCJE MSZALNE

## 26. 02 – poniedziałek:

7.00: śp. Zofia Gałczyńska – Zaborek – 26 greg.  
 7.00: śp. Piotr Włoskiewicz – 29 greg.  
 7.00: śp. Grażyna Kubińska  
 7.30: śp. ks. kan. Czesław Zyskowski – 29 r.śm.  
 7.30: śp. Stanisława – 36 r.śm. i Czesław Liwscy  
 7.30: śp. Michał Kowalak – 1 greg.  
 18.00: o świętość życia, błog. Boże i potrzebne łaski dla Mirosława w dniu imienin

## 27. 02 – wtorek:

7.00: śp. Piotr Włoskiewicz – 30 greg.  
 7.00: śp. Zofia Gałczyńska – Zaborek – 27 greg.  
 7.30: śp. Jan Adam Bąkała – 1 greg.  
 18.00: śp. Michał Kowalak – 2 greg.

## 28. 02 – środa:

7.00: śp. Józef Jędrak  
 7.00: śp. Zofia Gałczyńska – Zaborek – 28 greg.  
 7.30: dziękczynna z prośbą o dalszą opiekę i potrzebne łaski dla Karola  
 7.30: śp. Jadwiga Gottschalg w 1 r.śm.  
 7.30: śp. Jan Adam Bąkała – 2 greg.  
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

## 1. 03 – czwartek:

7.00: śp. Zofia Gałczyńska – Zaborek – 29 greg.  
 7.00: śp. Jan Adam Bąkała – 3 greg.  
 7.30: śp. Stanisława – 25 r.śm. i Bogumił Sawiccy  
 7.30: śp. Józefa i Kazimierz Łanczkowscy  
 7.30: śp. Michał Kowalak – 4 greg.  
 18.00: dziękczynna za powołanych z prośbą o dobre i święte powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii

## 2. 03 – piątek:

7.00: śp. Helena, Mieczysław, Marian, Jerzy, Edward, Józef, Józefa, Jan i Stefania Stoccy, Jan i Krystyna Świerczyńscy  
 7.00: śp. Zofia Gałczyńska – Zaborek – 30 greg.  
 7.30: o Boże błog., światło Ducha Świętego na czas egzaminów dla Anny  
 7.30: śp. Jan Adam Bąkała – 4 greg.  
 18.00: śp. Michał Kowalak – 5 greg.

## 3. 03 – sobota:

7.00: śp. Jan Adam Bąkała – 5 greg.  
 7.00: śp. Henryka Partyka – 2 r.śm.  
 7.00: śp. Wacław Gębicki – 2 r.śm.  
 7.30: śp. Józef Troć, c.r. Troć i Kulińskich  
 7.30: śp. Michał Kowalak – 6 greg.  
 8.00: Kręgi Żywego Różańca  
 18.00: śp. Bogdan, Kazimierz, Helena i Ludwik

## 4. 03 – niedziela:

7.00: śp. Anna Mroziewicz – 21 r.śm. i Mieczysław Drab  
 8.30: śp. Stefan Kazimierski – 33 r.śm. i Maria Kornatowska – 8 r.śm.  
 10.00: śp. Kazimierz  
 11.30: śp. Paweł Zieliński – 12 r.śm.  
 13.00: za Parafian  
 16.00: śp. Kazimierz Duszyński  
 18.00: śp. Michał Kowalak – 7 greg.  
 20.00: śp. Jan Adam Bąkała – 6 greg.

## GRUPY PARAFIALNE

### Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Rafał Łaskawski

### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin  
 ks. Konrad i ks. Rafał

### Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

### dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

prezes – Barbara Tywonek

opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

### Grupa studencka

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

### Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

### Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Rafał Łaskawski

### Skauci Europy

dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214 006, kostro.aneta@gmail.com;

dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091 304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek\_wlodarczyk@op.pl

### Scholka dziecięca

Joanna Kielczewska-Włodarczyk,

j.kielczewska@onet.eu

### „Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

### Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

## MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

### NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

### DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

### Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela – po Mszy św. o 20.00

### KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

### dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

**ks. JAN POPIEL – proboszcz**, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

**ks. Rafał Łaskawski – wikariusz**, tel. 226665263

**ks. Konrad Zawłocki – wikariusz**, tel. 226665264

**ks. Grzegorz Mencil – rezydent**, tel. 226665265

### KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

## OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W drugą niedzielę Wielkiego Postu Kościół ukazuje nam Pana Jezusa, który podczas przemienienia na górze Tabor objawia uczniom swoją chwałę. Bóg Ojciec, wskazując na Jezusa, mówi: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”.

2. Trwajmy w wielkopostnych dobrych postanowieniach, a szczególnie starajmy się rozważać mękę Pańską podczas wspólnej modlitwy. Droga krzyżowa w piątki o godz. 17.00 i 18.30, a Gorzkie Żale w niedziele o godz. 17.00.

3. W czwartek, 1 marca przypada Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Pamiętajmy w modlitwie o naszych niezłomnych bohaterach.

4. W tym tygodniu przypada także I Czwartek miesiąca, który przypomina nam wydarzenia z Wielkiego Czwartku, ustanowienie sakramentów Eucharystii i kapłaństwa. Podczas Mszy Świętej o godz. 18.00 będziemy modlić się o nowe powołania kapłańskie i do życia konsekrowanego.

5. Każdy I Piątek miesiąca przypomina nam tajemnicę konania Pana Jezusa na krzyżu i Jego otwarte Serce. Starajmy się w tym dniu przyjąć Komunię

św. wynagradzającą za nasze grzechy. Spowiedź rano od godz. 7.00 i po południu od godz. 16.30.

6. W I Sobotę miesiąca wpatrujemy się w Serce Maryi przebite mieczem boleści. Zapraszamy na modlitwę różańcową i Mszę o Niepokalanym Sercu Maryi o godz. 8.00.

7. Bóg zapłać za ofiary składane na budowę nowego kościoła, te dzisiejsze złożone na tacę jak i wpłacane na konto budowy, czy przekazywane osobiście.

8. Od 2005 roku, decyzją Episkopatu Polski, ofiary zbierane dziś do puszek przed kościołami są przeznaczane na rzecz dzieła pomocy misjonarzom Ad Gentes. W ubiegłym roku z tych środków dofinansowano 140 projektów zgłoszonych przez misjonarzy, dofinansowano budowę 5 studni głębinowych w Tanzanii oraz szkoły zawodowej dla 250 uczniów w Segerea w Dar es Salaam w Tanzanii oraz udzielono pomocy finansowej licznym misjonarzom.



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO  
*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: [redakcja@swlukasz.waw.pl](mailto:redakcja@swlukasz.waw.pl)